

## Psychologiczne różnice indywidualne i wynikające stąd konsekwencje społeczne \*

Jan Strelau \*\*

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

### INDIVIDUAL PSYCHOLOGICAL DIFFERENCES AND THEIR SOCIAL CONSEQUENCES

**The article deals with individual differences and their social context. It is postulated that individual differences are caused in the same degree by genetic and social factors. Both of them play a crucial role in understanding human behavior but only in combination and in mutual man-environment relationships. The author questions the assumption according to which the genetically determined individual differences may alone constitute the ground on which to discriminate power for individuals or social groups.**

Nadanie mi tytułu doktora honoris causa przez Wysoki Senat Uniwersytetu Gdańskiego to wielki dla mnie zaszczyt i powód do wyjątkowej satysfakcji. Traktuję to wyróżnienie jako wyraz uznania nie tylko dla mnie, ale także dla moich współpracowników, bez udziału których osiągnięcia naukowe, mnie przypisane, byłyby znacznie skromniejsze.

Fakt, że Senat Uniwersytetu Gdańskiego, nadając tę wysoką godność, przyjął mnie do swojej społeczności akademickiej ma dla mnie szczególne znaczenie. Gdańsk to miasto, w którym się urodziłem, stąd także pochodzą moi kaszubscy przodkowie. Okres dzieciństwa i wczesnej młodości, który spędziłem na Pomorzu, w tym głównie w Tczewie, często kojarzy mi się z Gdańskiem, miastem, które przez wiele lat traktowałem jako moją stolicę.

Tutaj także chciałem wrócić pod koniec lat 60-tych. Już jako dojrzały nauczyciel akademicki, po habilitacji, myślałem o przeniesieniu się do Gdańska, lecz skromne możliwości mieszkaniowe, jakimi wówczas

dysponował Uniwersytet Gdański, nie pozwoliły na realizację tego zamierzenia. Nie sposób wymienić tu wszystkich okoliczności, dzięki którym Gdańsk i jego Uniwersytet są mi szczególnie bliskie.

Moja działalność naukowa koncentruje się na badaniu temperamentu, którego poznaniu oraz dociekaniu praw rządzących tym zjawiskiem poświęciłem bez mała 40 lat swojego życia. Badania nad temperamentem wyrosły z obserwacji, w których wielokrotnie stwierdzano, że ludzie różnią się między sobą w sposobie zachowania i że różnice te są względnie stałe. Pasjonująca dla mnie problematyka temperamentu, nie jest, jak sądzę, dla wszystkich Szanownych Słuchaczy równie interesująca, to też ten okolicznościowy wykład chciałbym poświęcić psychologicznym różnicom indywidualnym w aspekcie wykraczającym poza badania nad temperamentem, a także konsekwencjom społecznym wynikającym z tych różnic.

Różnice w zachowaniu się ludzi, niepowtarzalne charakterystyki psychologiczne człowieka, od najdawniejszych czasów były przedmiotem zainteresowań pisarzy, malarzy, filozofów, pedagogów czy polityków. Ojciec medycyny, Hipokrates, stwierdził na podstawie licznych obserwacji, że ludzie różnią się między sobą proporcją 4 „soków” (humorów) w orga-

\* Wykład okolicznościowy przygotowany (i w skrótej postaci wygłoszony) z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego w dniu 21 marca 1996 r.

\*\* Korespondencję dotyczącą artykułu można kierować pod adresem: Jan Strelau, Wydział Psychologii UW, ul. Stawki 5/7, 00-193 Warszawa.

nizmie, w czym dopatrywał się przyczyny różnych chorób. Po nim Galen odpowiedniej proporcji tych soków przypisał odpowiadające im właściwości psychiczne. W ten sposób powstała pierwsza typologia temperamentów. Nawiązując do poglądów Platona i Arystotelesa na temat zdolności umysłowych człowieka, Cyceon wprowadził pojęcie inteligencji. Traktował ją jako właściwość umysłu, pod względem której ludzie różnią się między sobą. Wnikliwy opis zróżnicowanych osobowości ludzkich spotykamy w dziele Teofrasta z Eresos pt. *Charaktery*, a Michał Wiszniewski publikuje w 1837 roku pierwsze w Polsce studium psychologiczne pt. *Charaktery rozumów ludzkich*, pokazując w nim bogactwo różnic w funkcjonowaniu intelektualnym człowieka. Nagromadzone w ciągu wieków obserwacje, poparte badaniami prowadzonymi na przełomie XIX i XX wieku, wskazują na to, że różnice między ludźmi są powszechne, tzn. że nie istnieje taka cecha fizyczna, forma zachowania ani taka właściwość psychiczna, pod względem której ludzie nie różniliby się między sobą. W celu podkreślenia tej unikalności niektórzy badacze posługują się pojęciem indywidualności.

Spektakularnym dowodem na powszechność różnic indywidualnych jest fakt, że choć każdy normalny człowiek posiada tę samą i typową dla swojego gatunku liczbę chromosomów, wyposażenie genetyczne człowieka jest niepowtarzalne. Praktycznie biorąc, poza bliźniętami jednojajowymi, na kuli ziemskiej nie sposób znaleźć dwie takie osoby, które posiadałyby taki sam genotyp. Nawiasem mówiąc, genetycznie zdeterminowana zmienność (różnorodność) organizmów należących do tego samego gatunku stanowi klucz do rozumienia ewolucji, bowiem tylko dzięki genetycznej zmienności możliwa jest naturalna selekcja. Choć ludzie różnią się między sobą w zakresie wszelkich reakcji, zachowań i charakterystyk psychicznych, przedmiotem badaczy różnic indywidualnych są te spośród nich, które charakteryzują się względną stałością. Należą do nich przede wszystkim takie zjawiska psychiczne jak inteligencja, zdolności, osobowość, temperament i style poznawcze. Można je opisać za pomocą takich kategorii jak typ, cecha, właściwość, wymiar, czynnik i styl. Nie wchodzi tu w specyficzne znaczenie wymienionych pojęć.

Obserwacje, a także badania prowadzone od przełomu XIX i XX wieku, ujawniły swego rodzaju prawidłowość. Stwierdzono, że istnieje statystyczna zależność między pozycją społeczną jednostki, jej miejscem w hierarchii zawodów i poziomem wykształcenia, a posiadanymi przez nią możliwościami psychicznymi wyrażającymi się w poziomie inte-

ligencji i różnego rodzaju zdolnościach. Ta rzucająca się w oczy prawidłowość, podkreślająca znaczenie wybranych cech psychicznych dla osiągnięcia sukcesu życiowego, spowodowała, iż zaczęto interesować się przyczynami różnic indywidualnych.

Francis Galton, kuzyn Darwina i autor powszechnie znanej krzywej rozkładu normalnego, prowadząc w drugiej połowie XIX wieku badania nad przyczynami pojawienia się geniuszu, po raz pierwszy postawił pytanie: *nature or nurture?* (dziedziczność czy środowisko?). Na pytanie to, które stało się jednym z najbardziej nurtujących problemów psychologii XX wieku, Galton odpowiedział stwierdzeniem, że dziedziczność jest głównym czynnikiem determinującym występowanie geniuszu. Stanowisko Galtona, opublikowane w dziele pt. *Hereditary genius: An inquiry into its laws and consequences* (1869 r.), miało przez wiele dziesięcioleci istotny wpływ na pogląd badaczy dotyczący roli dziedziczności i środowiska w determinowaniu różnic indywidualnych, w tym szczególnie w odniesieniu do inteligencji jak i do innych zdolności. Od lat 50-tych do dzisiaj trwają burzliwe, jak w żadnej innej dziedzinie nauki, spory o to, czy różnice indywidualne w inteligencji człowieka są zdeterminowane głównie genetycznie czy też głównie środowiskowo. Badania prowadzone w Anglii przez Cyrila Burta i Hansa J. Eysencka, a w Stanach Zjednoczonych przez Raymonda B. Cattella, Arthura R. Jensena i innych, w których stosowano metodę porównywania par bliźniąt jednojajowych i dwujajowych wychowywanych razem i oddzielnie, sugerowały, że czynnik genetyczny odpowiada w ok. 80% za różnice indywidualne w ilorazie inteligencji (IQ). Wyniki tych badań, jak i wcześniej zakorzenione poglądy mające swe źródło w publikacjach Galtona, wpłynęły w sposób znaczący na politykę społeczną i edukacyjną. Tak np. w Anglii przez dwa dziesięciolecia, począwszy od lat 40-tych, obowiązywał system szkolny znany pod nazwą „Sprawdzian 11.5”. Polegał on na tym, że dzieci w wieku od 10.5 do 11.5 lat poddano badaniu testami inteligencji i tylko 20% uczniów uzyskujących najlepsze wyniki kierowano do szkół przygotowujących do dalszej edukacji akademickiej. Konsekwencje społeczne różnic indywidualnych w inteligencji najsilniej zaznaczyły się w Stanach Zjednoczonych. Henry Goddard prowadząc na początku tego stulecia obszernie badania genealogiczne nad osobami opóźnionymi w rozwoju umysłowym, doszedł do metodologicznie błędnego wniosku, że defekty umysłu występujące w kilku pokoleniach tych samych rodzin wytłumaczyć można jedynie wpływem czynnika genetycznego. Wyniki tych badań opublikowane w pracy pt. *The*

*Kallikak family* (1913), a także inne studia, które prowadziły do podobnych wniosków, stanowiły pozycję dla rozwijającej się od czasów Galtona eugeniki. Wspomniany Henry Goddard, który zyskał w Stanach Zjednoczonych popularność także dzięki temu, że opracował pierwszą amerykańską wersję testu inteligencji Bineta, wygłosił w 1919 roku na Uniwersytecie w Princetown szokujący w swej treści wykład. Przedstawił w nim pogląd, zgodnie z którym niemożliwa jest równość społeczna między ludźmi. Stanowisko to uzasadniał faktem istnienia odziedziczonych różnic w inteligencji. Osoby posiadające poziom umysłowy niższy niż przeciętny mają mniejsze możliwości zaspokajania swoich potrzeb, stąd też dla zapewnienia im szczęścia i zadowolenia wymagają one ze strony społeczeństwa odmiennego traktowania.

Prowadzone w Stanach Zjednoczonych badania nad dziedzicznością inteligencji miały istotny wpływ na politykę zatrudnienia, która dyskryminowała przedstawicieli rasy czarnej i osoby o niskim statusie ekonomiczno-społecznym (SES), u których stwierdzono istotnie niższy IQ w porównaniu z przedstawicielami rasy białej i osób o wysokim SES.

Badania, w których stwierdzono niższy IQ imigrantów z krajów słowiańskich i południowo-europejskich w porównaniu z krajami skandynawskimi i Zjednoczonego Królestwa, posłużyły Kongresowi Amerykańskiemu do modyfikacji Ustawy Imigracyjnej. Ustawa ta w sposób drastyczny ograniczyła możliwości imigracji z krajów, których ludność reprezentowała niższy poziom inteligencji. W czasach nam bliższych Arthur Jensen opublikował artykuł pt. *How much can we boost IQ and scholastic achievement?* (1969), którego konsekwencje społeczne, między innymi dlatego, iż nadano mu status oficjalnego raportu Kongresu Amerykańskiego, były daleko idące. Autor uzasadniał w nim, iż stwierdzoną w Stanach Zjednoczonych różnicę w ilorazie inteligencji między przedstawicielami rasy białych i czarnych, na niekorzyść tych ostatnich, można rzekomo wytłumaczyć odwołując się głównie do czynnika genetycznego. Ponieważ osoby o niższym ilorazie inteligencji, charakteryzujące się obniżoną zdolnością rozumowania, nie są w stanie sprostać wymaganiom uniwersyteckim, przeto Murzynów należy kierować przede wszystkim do szkół zawodowych. Wywód Jensena, potraktowany jako „podbudowa naukowa” dla polityki dyskryminacyjnej amerykańskiego systemu edukacyjnego, wywołał w Stanach Zjednoczonych falę protestów, łącznie z atakiem fizycznym na jego autora, jak i na osoby, które stanęły w obronie poglądów Jensena.

W literaturze opisano wiele przykładów świadczących o polityce dyskryminacyjnej w stosunku do osób, grup społecznych, etnicznych i rasowych charakteryzujących się niższym poziomem inteligencji. O konsekwencjach społecznych a także politycznych wynikających z różnic indywidualnych i grupowych w ilorazie inteligencji pisał swego czasu obszernie Leon Kamin w książce pt. *The science and politics of I.Q.* (1977).

W 1995 roku rozgłos, także w polskich środkach masowego przekazu, zdobyła książka dwóch amerykańskich badaczy, Herrnsteina i Murray'a pt. *The bell curve: Intelligence and class structure in American life*. Autorzy na podstawie obszernych, aczkolwiek selektywnie dobranych, badań nad poziomem inteligencji różnych grup społecznych, etnicznych i rasowych próbują uzasadnić panowanie systemu społecznego bazującego na merytokracji.

Stanowisko to opiera się na wątpliwym od strony faktów sylogizmie Herrnsteina, sformułowanym już w latach 1970-tych. W skrócie jego konstrukcję opisać można następująco: jeżeli różnice indywidualne w IQ są dziedziczne, jeżeli powodzenie życiowe wymaga inteligencji, jeżeli zarobki i prestiż zależą od powodzenia, to pozycja społeczna zależy od odziedziczonych różnic w inteligencji.

Nie wchodząc w krytykę badań nad determinantami różnic indywidualnych w inteligencji (przedstawiłem ją w swoich publikacjach), najbliższe prawdy wydaje mi się stanowisko, zgodnie z którym czynnik genetyczny i środowisko odpowiadają w równym stopniu za różnice indywidualne. Sięgając do innych zjawisk psychicznych, takich jak zdolności specjalne, temperament czy wybrane cechy osobowości, także trudno znaleźć takie, których różnorodność w populacji byłaby w dominujący sposób warunkowana wyposażeniem genetycznym jednostek. Potwierdzają to również nasze własne badania nad temperamentem prowadzone metodami genetyki zachowania na tysiącach par bliźniąt jedno- i dwujajowych.

Fakt, że różnice indywidualne w zachowaniu i cechach psychicznych zależą w określonym stopniu od czynnika genetycznego, nie przesądza o stałości tych charakterystyk i niewiele mówi o możliwościach rozwojowych jednostki. Jest tak m.in. dlatego, że ten sam genotyp wchodząc w interakcję z niezwykle różnicowanym środowiskiem przejawia się na poziomie fenotypowym (tj. w zachowaniu) w różnej postaci, a zakres reagowania genotypu, informujący o możliwościach jego wyrażania się, jest praktycznie biorąc nieograniczony. Ograniczenia wynikające z długości życia ludzkiego, a także z szeregu

przyczyn losowych (np. miejsce urodzenia, SES rodziców, poziom cywilizacji i kultury społeczeństwa, do którego należymy) powodują, że nasze genetycznie zaprogramowane możliwości mogą być tylko częściowo wykorzystane. Nie trudno tu o przykłady, które ilustrują te ograniczenia. Rozwój płodu w toksycznym środowisku łona matki – alkoholiczki lub narkomanki, przyjście na świat w rodzinie żyjącej na skraju nędzy, urodzenie się w kraju o niskim poziomie cywilizacyjnym, uczenie się w szkole o mierznych wynikach nauczania itp., to czynniki, które ograniczają ujawnienie się i rozwój potencjalnych (genetycznie zdeterminowanych) możliwości psychicznych człowieka. Takimi ograniczeniami są również dokonywane najpierw przez rodziców, potem przez nas samych, nieustające wybory sytuacji, zdarzeń i rodzajów działalności, które stopniowo zawężają u każdego z nas zakres wyrażania się genetycznie zdeterminowanych możliwości. Fakt, że uczymy się w szkole muzycznej zmniejsza prawdopodobieństwo zostania mechanikiem czy cyrkowcem, niepodjęcie studiów medycznych uniemożliwia bycie lekarzem, lęk przed wodą powoduje, że unikamy sportów wodnych, choć naprawdę wszystkie wymienione tu formy działalności są dostępne dla normalnie rozwijającego się człowieka. Podane tu ograniczenia związane z dokonywanymi wyborami nie wykluczają istnienia jednostkowych przypadków, które nie potwierdzają wyżej zarysowanej prawidłowości. Bogactwo nieprawdopodobnych potencjalnych możliwości, jakimi obdarzony jest człowiek, ujawnia się dopiero wtedy, kiedy obserwujemy osiągnięcia kulturowe i cywilizacyjne w skali całej populacji ludzkiej.

Różnorodność w sposobie bycia i działania, odmienność myślenia, wielość osobowości, różny sposób rozumienia i ujmowania otaczającego nas świata i wiele innych różnic w funkcjonowaniu psychicznym jednostki, to czynniki, które stanowią jedno z podstawowych źródeł bogactwa każdego narodu. Psychologowie są zgodni co do tego, że dowolna charakterystyka zdolności, osobowości czy temperamentu nie jest sama w sobie ani dobra ani zła i nie wpływa na ocenę wartości człowieka. Dokonując tej charakterystyki stwierdzamy po prostu odmienność każdej jednostki.

Okazuje się, że zachowania się człowieka czy efektywności jego działania nie jesteśmy w stanie przewidzieć na podstawie czystego opisu właściwości psychicznych, niezależnie od tego jak trafna byłaby to diagnoza. Nie sposób przewidzieć tych zachowań również na podstawie dokładnej znajomości środowiska czy najbliższego otoczenia, w którym człowiek żyje. Dopiero wiedza o specyficznej dla każdej jed-

nostki interakcji między jej aktualnym stanem fizycznym i psychicznym, typowymi dla niej cechami psychicznymi i otaczającym ją środowiskiem (którego znaczenie zależy od jej dotychczasowych doświadczeń), pozwalają zrozumieć, a często także przewidzieć, kierunek, treść i skuteczność działań człowieka. Stąd tak wielkie znaczenie pojęcia sytuacji w psychologii, która była przedmiotem badań mojego Mistrza, Tadeusza Tomaszewskiego. Sytuacja rozumiana jako występujący w danym czasie układ wzajemnych stosunków człowieka z otoczeniem, określona jest przez jej elementy, przez stan tych elementów w określonym czasie i wzajemne ich powiązanie. Zmiana choćby jednego elementu bądź stanu tego elementu w układzie spowodować może, iż powstanie jakościowo nowa sytuacja. Człowiek i specyficzne dla niego charakterystyki psychiczne to także elementy sytuacji.

Z punktu widzenia psychicznego rozwoju człowieka, a także ze względu na korzyści społeczne, ważne jest aby w sposób optymalny realizować możliwości jednostki i w stopniu maksymalnym uwzględnić jej preferencje dotyczące sposobu i kierunku działalności. Okazuje się na przykład, że niedopasowanie możliwości intelektualnych człowieka do wymagań sytuacji stanowić może źródło niepowodzeń i trudności. Wykonywanie czynności, której stopień trudności jest znacznie poniżej możliwości umysłowych, spowodować może obniżenie motywacji do działania czy niezadowolenie z wykonywanej pracy. W przypadku czynności zawodowych tego typu nieadekwatność staje się często źródłem spadku wydajności pracy, przyczyną awarii lub wypadku, podobnie jak w sytuacji, kiedy trudność zadania przekracza możliwości jednostki. W warunkach szkolnych klasycznym przykładem nieadekwatności sytuacji do możliwości intelektualnych są uczniowie wybitnie uzdolnieni. Wymagania szkolne i stopień trudności zadań adekwatne dla ucznia o przeciętnych zdolnościach, nie są wystarczające dla uczniów szczególnie utalentowanych.

Nieuwzględnienie przez nauczyciela lub wychowawcę zróżnicowanych możliwości intelektualnych uczniów, w tym także przypadków, w których mamy do czynienia z uczniami opóźnionymi w rozwoju, często doprowadza do trudności wychowawczych, a niekiedy do patologii.

W świetle faktów potwierdzających istnienie psychologicznych różnic między ludźmi nasuwa się pytanie, czy różnice te nie pozostają w kolizji z zasadą równości człowieka, która, wysunięta przez Rousseau i innych myślicieli Oświecenia, znalazła swój wyraz w programie Wielkiej Rewolucji Francuskiej,

w Deklaracji Narodów Zjednoczonych czy w Deklaracji Praw Człowieka. Jeżeli zgodzimy się, że zasada równości społecznej znaczy przede wszystkim równość wobec prawa oraz równe szanse rozwoju możliwości człowieka, to należy stwierdzić, że nie może ona implikować tezy, iż wszyscy ludzie są, czy też powinni być, identyczni.

Zróznicowanie psychologiczne między ludźmi, w tym także ze względu na ich możliwości wyrażające się przede wszystkim w zdolnościach i poziomie funkcjonowania intelektualnego, jest rzeczywistością, której nie wolno ignorować.

Szkola w krajach o rozwiniętej demokracji (dotyczy to także naszego szkolnictwa) jest tym terenem, gdzie zasada równości społecznej ściera się z polityką oświatową opartą na fakcie istnienia różnic indywidualnych między uczniami. Z jednej strony szkoła (dotyczy to szkolnictwa podstawowego i w dużej mierze także średniego) jest dostępna dla wszystkich dzieci, niezależnie od ich przynależności do określonych grup etnicznych i wyznaniowych czy od ich rasy lub narodowości i w tym wyraża się, między innymi, zasada równości społecznej. Z drugiej zaś strony system oświatowy w sposób niezwykle spektakularny podkreśla fakt istnienia różnic pod względem możliwości intelektualnych uczniów.

Polega to między innymi na stawianiu stopni i ocen w zależności od uzyskanych osiągnięć szkolnych, a więc na premiowaniu jednych uczniów promocją do kolejnych klas i szkół i stawianiu przed innymi barier nie do przekroczenia, w czym wyraża się panujący w szkole system selekcyjny. Popularna w oświacie polityka wyrównywania szans, będąca także realizacją zasady równości społecznej, nie polega, wbrew intencjom władz oświatowych, na niwelowaniu różnic w funkcjonowaniu intelektualnym uczniów.

Stworzenie takich warunków, aby dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym mogły dorównać lub zbliżyć się poziomem funkcjonowania intelektualnego do dzieci normalnie rozwijających się, co jest istotą tej polityki, nie prowadzi do wyrównania poziomu umysłowego uczniów. Stworzenie optymalnych warunków rozwoju powoduje, że ujawniają się różnice indywidualne w dziedzicznie zdeterminowanych możliwościach uczniów, dotąd tłumione przez nieprzychylną środowisko wychowawcze.

Istnienie różnic indywidualnych, które występują od momentu narodzin i które powiększają się w wyniku zróżnicowanego oddziaływania środowiska, w tym głównie społecznego, nie implikuje tezy o różnicach w społecznej wartości człowieka.

Ważenie, czy z punktu widzenia społecznego więcej wart jest profesor uniwersytecki, rolnik, sprzedawca sklepowy, czy mechanik samochodowy, przypomina absurdalne pytanie o to, co jest ważniejsze w pokarmie człowieka: białka, cukry czy tłuszcze. W sytuacji niedoboru jednego z tych składników dochodzi do zaburzeń w organizmie, a w skrajnych przypadkach do choroby i zgonu.

Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do jednostek i grup społecznych reprezentujących różne zawody i wykonujących odmienne, niezliczone w swej różnorodności, czynności.

Ograniczenie, likwidacja bądź zastój działań któreś z tych grup prowadzi do zakłóceń, a niekiedy wręcz do zaburzeń, w normalnie funkcjonującym społeczeństwie. Strajki grup zawodowych składających się z osób, których funkcjonowanie w zakresie czynności intelektualnych odbiega niekiedy od poziomu średniego, w sposób drastyczny pokazują, że dłuższe wstrzymanie ich aktywności zawodowej prowadzić może do paraliżu w funkcjonowaniu społeczności miasta, regionu a nawet kraju. Mieszkańcy Nowego Jorku z lękiem reagują na każdy sygnał o możliwym strajku pracowników oczyszczania miasta, bowiem konsekwencje społeczne niewywożonych tygodniami śmieci i stąd szerzącej się zarazy są daleko idące.

Spółczeństwo dla normalnego rozwoju i życia musi się składać z osób, które różnią się poziomem i jakością zdolności i inteligencji, które reprezentują szeroki wachlarz zróżnicowanych postaw, osobowości i temperamentu, które w swoim postępowaniu kierują się różnymi, utrwalonymi w ciągu życia, rodzajami motywacji. Dobrobyt i bogactwo kultury narodu zależą od tego, na ile potrafimy wykorzystać to niezwykle zróżnicowanie psychicznych możliwości każdego człowieka oraz na ile stworzymy szanse pełnego rozwoju niepowtarzalnej indywidualności.

